



Bijąca rekordy popularności wystawa immersyjna wkrótce na Wesołej

2024-05-07

Kilkadziesiąt tysięcy widzów odwiedziło w stolicy wystawę prezentującą Kaplicę Sykstyńską w postaci wystawy multimedialnej. Po Warszawie czas na Kraków. Freski z Kaplicy Sykstyńskiej z bliska będzie można oglądać na Wesołej już od 24 maja.

Na Wesołej, w sercu powstającej w Krakowie dzielnicy kreatywnej, rozpoczyna się montaż bijącej rekordy popularności wystawy „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo”. Nic dziwnego – to pierwsza taka ekspozycja na świecie, która pozwala nieomal na wniknięcie w wirtualną rzeczywistość renesansu, w świat fresków namalowanych przez Michała Anioła na przełomie XV i XVI wieku. Powstała dzięki nowoczesnej technologii Digital Art 360 i benedyktyńskiej wręcz pracy fotografów, którzy wykonali 270 tys. zdjęć. Najpierw znalazły się one w trzynomowym, olbrzymim albumie (43,5 × 61 cm) ważącym 21 kg, który pokazywał freski w skali nawet 1:1. Tak, jak je widział Michał Anioł, co dziś jest już praktycznie niemożliwe. Nawet w Watykanie, który każdego roku odwiedza 5 milionów osób.

– Idziemy w tłumie tysięcy osób, niesieni tym tłumem zadzieramy głowę do góry – mówił tuż przed otwarciem wystawy w Warszawie, w wywiadzie dla RMF FM Bartłomiej Feluś z Domu Emisyjnego Manuscriptum, pomysłodawca i organizator multimedialnej prezentacji – Sklepienie z freskami ze „Stworzenia Adama” mamy 20 metrów nad głową. Nie jesteśmy w stanie dostrzec żadnych szczegółów – tłumaczy.

Co innego w klimatyzowanym pawilonie, w którym prezentowana jest multimedialna wystawa. Na raz może ją oglądać maksymalnie 120 osób. Obraz wyświetlany na ścianach i suficie sprawia, że namalowane przed wiekami freski mamy wyciągnięcie ręki. Cyfrowe zdjęcia i 39 najnowocześniejszych projektorów laserowych pozwalają dodatkowo na powiększenie wielu detali. Dlatego możemy dostrzec szczegóły, których do tej pory nie można zobaczyć nawet na żywo w czasie zwiedzania Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie.

Nie tylko Adam. Także Ewa

Wystarczy przeanalizować z bliska jeden z najbardziej znanych i najczęściej powielanych obrazów w historii – fresk „Stworzenie Adama”, zaliczany do arcydzieł wszechczasów.

– To dotychczas najbardziej znane, ikoniczne, popkulturowe dzieło jakie wszyscy znają z Kaplicy Sykstyńskiej – mówi Bartłomiej Feluś – Jeśli przyjrzymy się dokładnie temu freskowi zauważymy, że stwórca, który właśnie tchnął życie w Adama jest otoczony różnymi postaciami. W większości to anioły. Natomiast jedna charakterystyczna postać, z blond włosami, prawdopodobnie kobieta, to Ewa, która, czeka na stworzenie. Taka jest interpretacja tego fresku, o czym wielu ludzi nie wie. Zresztą cała postać Stwórcy, który właśnie stworzył Adama wpisana jest w szczególny kształt otoczony szatą – opowiada – Kilkadziesiąt lat temu, znany anatom ze Stanów Zjednoczonych porównał właśnie tę część fresku z przekrojem ludzkiego mózgu. Okazało się, że Michał Anioł, który sam był przecież anatomem, z lubością dokonywał sekcji zwłok (podobnie jak żyjący w tym samym czasie Leonardo da Vinci), zobrazował przekrój ludzkiego mózgu. Artysta ukrył w tym przekaz, że oto Bóg tworzy istotę rozumną. Wpisał w Stwórcę to, co jest początkiem i końcem ludzkiego istnienia. To bardzo ciekawe, prawda?



Ciekawostką jest także dokładnie widoczny na zbliżeniach, namalowany przez Michała Anioła pępek Adama, który został przed chwilą stworzony, a nie wydany na świat przez kobietę. Takich detali, dających się zauważyć na immersyjnej ekspozycji jest więcej.

Wystawa „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” to właściwie multimedialny spektakl, dzięki któremu widzowie przenoszą się w świat renesansu i mogą poznawać ze szczegółami historię artystów, którzy wtedy tworzyli. Detale fresków w niespotykanych do tej pory zbliżeniach pokazują Kaplicę Sykstyńską w zupełnie nowej perspektywie. Wszystko wyświetlone w sali o powierzchni równej oryginalnej Kaplicy Sykstyńskiej (z wyjątkiem jej wysokości). Odtworzone w pawilonie wewnątrz Kaplicy i informacje zebrane przez najlepszych historyków sztuki, którzy na co dzień pracują dla Muzeum Watykańskiego składają się na tę niezwykle barwną opowieść trwającą łącznie prawie 1,5 godziny. Wszystko to sprawia, że historia sztuki na nowo staje się najbardziej wciągającym, niezwykłym, współczesnym show.

Wymagająca technika

Zdjęcia, które pozwalają na tak bliski kontakt z dziełem Michała Anioła powstawały przez 5 lat. Najpierw przez 2,5 roku było tworzone oprogramowanie, które pozwoliło poskładać zdjęcia w całość uwzględniając architekturę – wszelkie sklepienia, zakrzywienia i wnęki. Potem dwóch fotografów: Carlo Vannini i Ghigo Roli pracowało w kaplicy przez 65 nocy. Zaczynali o godz. 19.00, kończyli o godz. 2.00 nad ranem. Ich praca odbywała się zgodnie z precyzyjnym rytuałem: rozłożenie jedenastometrowego rusztowania i siedmiometrowych statywów, fotografowanie przez kilka godzin, złożenie statywów, złożenie rusztowań i wywiezienie ich z Kaplicy. Używali najnowocześniejszych cyfrowych lustrzanek i obiektywów teleskopowych. Efekt tych sesji fotograficznych to ponad 270 tys. cyfrowych zdjęć. Dzięki technikom postprodukcyjnym wszystkie fotografie mają w 99,9 proc. oddawać głębię, intensywność, barwę i wszystkie niuanse, które są zachowane na oryginalnych XV-wiecznych freskach – zapewniają ich twórcy. O pomysłe digitalizacji fresków przez długi czas wiedzieli tylko nieliczni. Dopiero po zakończeniu prac Watykan oficjalnie potwierdził cały projekt. Zdjęcia są przechowywane na watykańskich serwerach i ważą 30 terabajtów, czyli 30 tys. GB.

„Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” jest dotychczas najbardziej zaawansowaną technologicznie ekspozycją, mającą odwzorować prawdziwy budynek w prawie naturalnych wymiarach. Całość zajmie powierzchnię blisko 2000 m². W Warszawie wystawa była prezentowana na Błoniach Stadionu PGE Narodowego. W Krakowie będzie można ją zobaczyć na Wesołej.

Dlaczego Wesoła?

Rewolucyjna w prezentowaniu sztuki multimedialna wystawa „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” to kolejna niezwykła, nowatorska w podejściu do sztuki ekspozycja na Wesołej, w dawnej szpitalnej dzielnicy w centrum Krakowa, która także właśnie dzięki artystom zmienia swoje oblicze. To pierwsze na tak dużą skalę wydarzenie, które dzięki nowoczesnym technologiom pozwala widzom na głębszą interakcję z dziełem, oferuje nie tylko wizualne, ale i emocjonalne doświadczenie, pozwalając widzom na nowo odkryć klasyczne dzieła.

- To nowoczesne podejście do prezentowania sztuki jest bardzo bliskie młodym twórcom, którzy do tej pory wystawiali swoje prace na Wesołej – mówi Katarzyna Olesiak, prezeska Agencji



Rozwoju Miasta Krakowa, do niedawna dyrektorka Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK – Z tego, co wiem, niektórzy już nie wyobrażają sobie prezentowania swoich prac gdzie indziej. Przestrzenie poszpitalnych klinik są, jak się okazuje bardzo ciekawą wartością dodaną do wystawianych tu prac. Niezależnie od tematu, którego dotyczą w naturalny sposób wchodzi w interakcję z otaczającą je, zmieniającą się rzeczywistością.

Do tej pory na Wesołej miało miejsce już kilkadziesiąt mniejszych i większych wydarzeń artystycznych. Zarówno w otoczeniu zieleni w ramach projektu Sanatorium Sztuka jak i w poszpitalnych korytarzach, salach operacyjnych czy salach pacjentów w budynkach dawnych klinik w czasie wystaw Miesiąca Fotografii, Open Eyes Art Festival, Krakow Art Week Krakers czy badającego pogranicza sztuki cyfrowej, technologii, filozofii i społeczeństwa Patchlab Digital Art Festival 2023.

– Te wydarzenia są najlepszym dowodem na to, że nowe życie poszpitalnej dzielnicy może być fascynujące – zapewnia.

Wystawy tu prezentowane, niezależnie od tego czy dotyczą dzieł klasycznych czy opisu otaczającej nas rzeczywistości, nie pozostawiają widza obojętnym. A o to przecież chodzi w sztuce. To właśnie emocje, które budzą, pozwalają lepiej rozumieć coraz bardziej skomplikowany świat dookoła.

Nowa jakość kultury

O jakościową zmianę w życiu kulturalnym chodzi także Agencji Rozwoju Miasta Krakowa, która jest odpowiedzialna za strategiczne dla stolicy Małopolski inwestycje. W Cichym Kąciku, przy ul. Piastowskiej buduje tak bardzo oczekiwane Krakowskie Centrum Muzyki. Nowoczesny kompleks muzyczny, jakiego pod Wawelem jeszcze nie było będzie nie tylko siedzibą dwóch znakomitych, znanych na całym świecie krakowskich orkiestr – Capelli Cracoviensis i Sinfonietty Cracovii lecz także miejscem dyskusji, spotkań, edukacji, warsztatów i kreatywnych muzycznych inspiracji dla mieszkańców i artystów. Sala koncertowa z widokiem na Stare Miasto i Wawel wyznaczy nowy muzyczny puls Krakowa.

Na Wesołej, którą zarządza ARMK krok po kroku powstaje nowa, kreatywna dzielnica. W budynku dawnej apteki działa Apteka Designu, nie tylko tak potrzebne w Krakowie miejsce integracji środowiska designerów, ale przede wszystkim miejsce do współtworzenia miejskiej Wesołej. Oddany w ręce projektantów pawilon jest bowiem otwartym laboratorium twórczym, gdzie design, architektura, webdesign, technologie i projektowanie przemysłowe spotykają się z aktywizmem społecznym. To właśnie tu działa Muzeum Zabawek, które uczy dzieci i ich rodziców kreatywnego podejścia do przedmiotów, a tym samym do rzeczywistości. To właśnie tu organizowane są warsztaty i dyskusje dotyczące przyszłości tego cennego dla miasta terenu.

– Jak pokazuje doświadczenie Marsylii, Nantes czy Szanghaju to dyskusowanie i zdefiniowanie potrzeb jest niezwykle istotne. Tylko wtedy powstająca dzielnica kreatywna może odpowiedzieć na realne potrzeby mieszkańców, ale też innych użytkowników danej przestrzeni, zależnie od ich wieku, zawodu, sytuacji rodzinnej czy zainteresowań. Dlatego tak ważne jest, żeby pomysły na dzielnicę wypracowywać wspólnie z mieszkańcami, ale też designerami, którzy mają doświadczenie w proponowaniu dobrych rozwiązań – mówi Carolina Pietyra, dyrektorka KBF,



który od prawie roku działa na Wesolej.

W kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przy ul. Kopernika 19 zabrzmiały już pierwsze koncerty Centrum Muzyki Sakralnej. W budynku dawnego klasztoru swoje siedziby mają w tej chwili Capella Cracoviensis i Spółdzielnia Muzyki Contemporary Ensemble, które zapraszają mieszkańców na otwarte próby.

Kreatywna Wesola

Wesola to ważny punkt w życiu dzielnicy i całego miasta. Kiedyś przedmieście Krakowa, potem mieszczańskie ogrody, w których warto było bywać, potem dzielnica szpitalna i wreszcie przestrzeń, która znowu ma dać wytchnienie. W tej poszpitalnej dzielnicy dzieje się coraz więcej. Wystarczy wyliczyć: ponad 50 wystaw, warsztatów, prób otwartych, pikników, historycznych spacerów i wydarzeń festiwalowych w ciągu dwóch lat. Na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy pojawiło się ponad 200 nowych stałych użytkowników (pracownicy i współpracownicy ARMK i KBF, projektanci w Aptece Designu, Capella Cracoviensis oraz Spółdzielnia Muzyczna). Do tego należałoby doliczyć dzieci, rodziców i młodych ludzi, którzy uczestniczyli w piknikach i interaktywnych wystawach plenerowych. Dlatego na Instagramie prowadzony jest profil Wesolej. Tak, by mieszkańcy w jednym miejscu mogli znaleźć wszystkie informacje, o tym, co ciekawego dzieje się w dawnej poszpitalnej, a dziś coraz bardziej kulturalnej dzielnicy.

Dlatego także powstała „Kreatywna Wesola” – narzędzie przygotowane przez ARMK do współpracy ze wszystkimi chętnymi do organizowania tu pikników, festiwali, warsztatów, zajęć edukacyjnych czy koncertów i zarazem program budujący ważny kierunek rozwoju dzielnicy, spójny z diagnozą rozwoju sektora kreatywnego Krakowa, opracowaną przed kilku laty przez światowej sławy eksperta prof. Charlesa Landry’ego, twórcy pojęcia „miasto kreatywne”.

To także najprostszy sposób na zgłoszenie swojego pomysłu na organizację danego wydarzenia na Wesolej. W ramach tego właśnie programu zaczynała się współpraca ARMK z KBF, który dziś współtworzy kulturalny charakter dzielnicy.

- Ta nowa energia na Wesolej jest nam bardzo potrzebna – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. W 2019 roku podjął decyzję o zakupie od Szpitala Uniwersyteckiego, który przeprowadzał się do nowej siedziby w Prokocimiu, 9,15 ha poszpitalnego terenu wraz z nieruchomościami.

- To największy zakup w historii Krakowa i moim zdaniem, jedna z najciekawszych obecnie miejskich inwestycji. W historycznych miastach niezwykle rzadko nadarza się okazja zagospodarowania na nowo ogromnego obszaru w centrum. Nam się zdarzyła. Dlatego uważałem i nadal uważam, że kupno Wesolej to była dobra decyzja. Decyzja, która chroni cenny, zielony teren w samym środku miasta a jego rewitalizacja, nadanie mu nowych funkcji daje możliwość na poprawę jakości życia mieszkańców nie tylko tej dzielnicy – przypomina prezydent.

Na łące leżącej pomiędzy poszpitalnymi budynkami, w których zaczyna tętnić nowe życie i która ma być centralnym, wspólnym punktem miejskiej Wesolej, miejscem, w którym każdy będzie



**Magiczny
Kraków**

mógł przysiąc na chwilę lub na dłużej i w którym są organizowane festiwale, pikniki czy kameralne koncerty na wiosnę zakwitły krokusy. A pod koniec maja krakowianie będą mogli podziwiać wystawę „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo”.